

Richard J. Butterwick

WKŁAD SIR CHARLESA H. WILLIAMSA W KSZTAŁTOWANIE OSOBOWOŚCI I POGLĄDÓW STANISŁAWA A. PONIATOWSKIEGO

Sir Charles Hanbury Williams (1708–1759), satyryk i dyplomata, zawdzięcza swą sławę przedstawieniu swojego dwudziestotrzyletniego sekretarza pewnej damie. W czerwcu 1755 r. brytyjski ambasador w Petersburgu zaprezentował Stanisława Antoniego Poniatowskiego dwudziestosześcioletniej wielkiej księżnej Katarzynie, żonie następcy tronu carskiego. Konsekwencje tego spotkania są dobrze znane. Starania Stanisława Augusta o „nowe światła polskiego stworzenie” umożliwił właśnie sir Charles Hanbury Williams¹.

Powiew skandalu nad niezwykłą przyjaźnią między Williamsem a Poniatowskim jest dziełem Claude'a de Rulhière, który zbierał wszelkie plotki piętnujące Stanisława Augusta od agentów konfederacji barskiej². Jerzy Łojek interpretował tę przyjaźń jako (sfrustrowaną) miłość homoseksualną ze strony Williamsa i cyniczne wykorzystywanie ze strony Stanisława. W jego popularnym eseju brakuje przypisów i roi się od błędów faktograficznych³. Autorami poważniejszych rozważań są Jean Fabre, Julian Nieć, hrabia Ilchester i pani Langford-Brooke oraz Adam Zamoyski⁴. Niniejszy

¹ Niniejszy artykuł stanowi przekład rozdziału mojej pracy doktorskiej, *Stanisław August Poniatowski, his Circle and English Political Culture*, złożonej w Uniwersytecie Oxfordzkim w końcu 1993 r. Pragnę podziękować Pani Profesor Zofii Libiszowskiej, Pani Docent Zofii Zielińskiej i Panu Profesorowi Robertowi Evans za cenne uwagi.

² „Le comte Poniatowski avait prot en Pologne des intimes liaisons avec cet ambassadeur, si intimes mêmes, que l'un étant fort beau, l'autre fort dépravé, on en avait médité”. C. Bulhière, *Histoire de l'anarchie de Pologne et du démembrement de cette République, ...Suiwie des Anecdotes sur la révolution de Russie, en 1762*, t. 4, Paris 1807, s. 292.

³ J. Łojek, *Przyjaciel Williamsa*, [w:] idem, *Siedem tajemnic Stanisława Augusta*, Warszawa 1982, zwłaszcza s. 32–33.

⁴ J. Fabre, *Stanislas Auguste Poniatowski et l'Europe des lumières: Étude de cosmopolitanisme*, Paryż 1952, s. 170–174. J. Nieć, *Młodość ostatniego elekta: St. A. Poniatowski 1732–1764*, Kraków 1935, *passim*; Ilchester, Langford-Brooke, *The Life of Sir Charles Hanbury Williams, Poet, Wit and Diplomatist*, Londyn 1929; A. Zamoyski, *The Last King of Poland*, Londyn 1992, s. 29–72, *passim*. Skorygowałem kilka dat podanych przez Niecia i Zamoyskiego na podstawie korespondencji, ale nie obciążylem przypisów odnotowaniem każdej zmiany.

artykuł jest pierwszym studium, które wykorzystuje obie strony korespondencji między Williamsem a Poniatowskim. Listy Williamsa znajdują się w AGAD, zaś Stanisława w Lewis Walpole Library w Farmington, Connecticut, USA⁵. Nie podejmuję próby szczegółowego odtworzenia dziejów ich przyjaźni, lecz analizy roli sir Charlesa w przygotowaniu Stanisława do życia publicznego i w kształtowaniu jego osobowości, gustów i poglądów. Nie piszę także o politycznych stosunkach Williamsa z Familią Czartoryskich i Poniatowskich, ale niezbędne polityczne tło zostanie zarysowane.

I

Gdy 9 VII 1750 r. młody Stanisław Antoni Poniatowski, bawiący w Berlinie na kuracji zdrowotnej, został zauważony przez brytyjskiego ministra, sir Charlesa Hanbury Williamsa⁶, istniały ważne polityczne powody, by Anglik interesował się młodym Polakiem. Przed swoją misją w Berlinie (1750–1751) od 1747 r. Williams był brytyjskim posłem w Dreźnie. Podobnie jak jego poprzednicy, miał instrukcje, aby zwalczać francuskie wpływy w Polsce i sprzyjać prorosyjskim Czartoryskim. Wprawdzie Williams już poznał przywódców Famili, ale nie był obecny na sejmie 1748 r., ponadto jego znajomość spraw polskich nie sięgała jeszcze głęboko⁷. Dyplomata miał szansę zaprzyjaźnić się z młodym członkiem Famili. Także ze swojej strony Stanisław nie pominąłby okazji, by bliżej poznać posła i zdobyć silniejsze poparcie dla rodzinnej sprawy. Jednak, jakiegokolwiek były polityczne pobudki, Williamsowi przykro było rozstawać się z Poniatowskim dwa tygodnie później⁸.

Williams przyjechał do Warszawy 6 VIII 1750 r., w samą porę, aby być świadkiem zerwania sejmu poprzez *liberum veto*. Blisko współpracował z rosyjskim ambasadorem Keyserlingiem, z Familią i zachęcał dwór do rozdawania wakansów według ich życzeń. Podczas tego pobytu przyjaźń ze Stanisławem pogłębiała się i posłużyła „do zjednania mu w wielkim świecie pewnego poważania, dając już pozór człowieka dojrzałego, czego jeszcze sam wiek odmawiał”⁹. Sir Charles zaproponował Stanisławowi korespondencję,

⁵ W tym miejscu składam moje podziękowanie Lewis Walpole Library (dalej LWL) za pozwolenie cytowania tych listów, a szczególnie Pani Annie Malickiej za przesłanie mi mikrofilmu.

⁶ Ilchester, Langford-Brooke, *The Life...*, s. 187–188. A. Zamoyski, *The Last...*, s. 29–30. *Mémoires du roi Stanislas-Auguste Poniatowski*, éd. S. Gorainow, t. 1, Petersburg 1914, s. 36, 39.

⁷ D. B. Horn, *Sir Charles Hanbury Williams and European Diplomacy 1746–1758*, Londyn 1930, s. 34–54. Public Record Office, State Papers [Poland] (dalej PRO SP), 88/69–70, *passim*.

⁸ „Journal begun at Berlin”, s. 50.

⁹ *Mémoires...*, t. 1, s. 42: „et servit beaucoup à me donner dans le grande monde une grande considération et un air d'un homme fait que mon age ne m'accordait encore”. Przekłady z tego źródła według *Pamiętników króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. W. Konopczyński,

w której Poniatowski miał informować go o wydarzeniach w Polsce. Zarówno Williams, jak i Familia zyskiwali na tej przyjaźni¹⁰. Stanisław imponował sir Charlesowi swoimi talentami. Williams widział w sobie odpowiedniego człowieka do uzupełnienia edukacji młodego Poniatowskiego i do przygotowania go do znakomitej kariery w życiu publicznym, którą dla niego przewidywał¹¹. Williams zasugerował Stanisławowi pobyt w Saksonii pod jego opieką. Stanisław i Konstancja Poniatowscy zgodzili się po pewnym wahaniu i po usilnych prośbach syna, który pisał: „mówiono, że znajdę kogoś, kto miałby dobroczynność, żeby powstrzymać mnie od głupstw, którebym popełnił” i dodawał: „śmiem pochlebiać sobie, że człowiek, który był tak dobry, aby oferować mi swoje serce i swój dom, nie odmówi rządzenia mną despotycznie”¹².

Williams przedstawił Poniatowskiego towarzystwu dworskiemu w biesiadnym środowisku Hubertusburga, gdzie August III bywał w najlepszym humorze. Po dniu spędzonym na polowaniu następował koncert lub balet i wieczerza. Kiedy król udawał się na spoczynek, resztę wieczoru spędzano u księżnej elektoralf Marie-Antoine albo u hrabiny Brülowej, która traktowała Stanisława jako „enfant de la maison”. Koło północy Poniatowski, Williams, holenderski poseł Kalkoen, piemoncki hrabia Salmour i być może sekretarz Williamsa Harry Digby wychodzili, „dla spędzenia jeszcze u któregoś z nich godziny lub więcej na przypominaniu, wśród serdecznych wesołości, wszystkich wypadków dnia ubiegłego”. Po sześciu tygodniach „cette joyeuse vie” przerwał Stanisławowi rozkaz wyjazdu do Wiednia przesłany przez rodziców¹³.

S. Ptaszycki, Warszawa 1915, s. 44. Williams do Newcastle'a, PRO SP 88/71, zwłaszcza 23 IX 1750. Z. Zielińska, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983, s. 313. 319.

¹⁰ Wbrew J. Łojkowi, *Przyjaciel Williamsa*, s. 13, który twierdził, że Michał Czartoryski manipulował Williamsem. Łojek idzie najprawdopodobniej za J. Nieciem, *Młodość...*, s. 47, który zacytował list z 2 VI 1751 r. od Michała Czartoryskiego do Jacka Ogrodzkiego w Dreźnie. To chyba pomyłka drukarska, bowiem nie ma listu pod tą datą. W listach z 2 V 1751 r. i 26 VI 1751 r., Czartoryski poprosił jedynie o pozdrowienie Williamsa. Biblioteka Czartoryskich, rkps (dalej BCzart.) 3429, k. 261–262, 272.

¹¹ Opisując „the present state of Poland” dla księcia Newcastle 27 VI 1752 r., Williams pochwalił młodych Poniatowskich. Starsi „are both young men of great merit. The youngest has certainly very superior talents and will one day make a great figure in Poland”. PRO SP 88/75. Stanisław miał wtedy tylko jednego starszego brata, Williams zapomniał o Andrzeju i Michale.

¹² Stanisław A. Poniatowski (dalej Stan.) do Williamsa, 11 IX 1751, LWL Charles Hanbury Williams Manuscript Collection (dalej CHW) 54–10910, k. 27–28: „parce que dit' on j'y trouverai quelqu'un qui aura la Charité de m'avertir des sottises que je ferai [...] j'ose me flatter qu'un homme qui a eu la bonté de m'offrir son coeur et sa maison ne me refusera de me gouverner despotiquement”.

¹³ *Mémoires...*, t. 1, s. 42–44: „pour passer chez l'un d'eux encore une heure et davantage, à récapituler en riant tous les faits de la journée”. *Pamiętniki...*, s. 46. J. Nieć, *Młodość...*, s. 47–50. Księżna Marie-Antoine do S. Poniatowskiego (starszego), 17 XII 1751, BCzart. 937, k. 521.

Williams dał młodemu przyjacielowi listy polecające do brytyjskiego ministra sir Roberta Keitha i do hrabiny Rose Harrach, zwanej „la reine des anglais”. Z Drezna sir Charles bacznie śledził kroki Poniatowskiego nad Dunajem, przesłał mu też kilka listów zawierających rady (zaczynając jak zwykle od „mon cher Palatinello”). Gorąco polecił towarzystwo Keitha i hrabiego Firmiana, którego anglofilia obejmowała niemal każdą dziedzinę jego życia¹⁴. Początkowo Keith zdawał się okazywać pewną rezerwę, ale zaprosił Poniatowskiego na herbatę, nie wiedząc, iż nienawidzi on tego napoju. Był to jeden z aspektów angielskiej cywilizacji, w których nie gustował¹⁵. Na prośbę Williamsa Stanisław napisał winiety dla zagranicznych dyplomatów na dworze Marii Teresy¹⁶. Cieszył się z obecności w stolicy austriackiej Harry Digby’ego i lorda Essex, przyszłego zięcia Williamsa, i często przebywał w ich towarzystwie. Wczesny powrót Digby’ego do Drezna pozbawił Poniatowskiego najlepszego przyjaciela w Wiedniu¹⁷.

W liście do sir Charlesa Stanisław żałował, że Digby nie miał okazji poznać pewnego komandora Zinzendorfa¹⁸. Zaalarmowany Williams odpisał: „Ja go znam bardzo dobrze, ale nigdy nie zalecałbym znajomości z nim moim młodemu przyjacielom”. Zinzendorf posiadał bowiem „l’esprit, i według mnie, to jest jego jedyna zaleta”. Uczyniwszy z przyjaciół wrogów przez „bon mots”, teraz był „skazany na zastanawianie się nad młodością źle spędzoną”. Sir Charles ostrzegł Stanisława przed naśladowaniem Zinzendorfa i doradzał:

Nie brakuje W Panu *esprit*. Masz W Panu już tego dość, i ponieważ l’esprit jest jedynym towarem na sprzedaż w butiku kawalera, ja W Panu doradzam wydawać resztę czasu kupując zdrowy rozsądek, rozum i doświadczenie u Keitha i Firmiana.

Wreszcie, mój drogi Stanisławie, przestań obcować z owym kawalerem lub przynajmniej przestań go podziwiać. Pamiętaj, że przyjaźń W Panu tak powiedziała.

William podpisał list „Votre fidel Conseiller, Ami et Serviteur”, co spowodowało natychmiastową odpowiedź Stanisława. Poniatowski usiłował

¹⁴ Williams do Keitha, 29 XI 1751, British Library Additional Manuscripts (dalej BL Add.) 35472, k. 55. Cytowany przez J. Fabre’a, *Stanislas-Auguste Poniatowski...*, s. 172 i A. Zamoyskiego, *The Last...*, s. 32. *Mémoires...*, t. I, s. 45–46. J. Nieć, *Młodość...*, s. 50–53. Williams do Stan., 9 I 1752, AGAD, Zbiór Popielów (dalej Zb. Pop.), 318, s. 187. O anglofilii Firmiana, zob. E. Garm-Cornides, *Un trentino tra Impero, antichi stati italiani e Gran Bretagna: l’anglomane Carlo Firmian*, [w:] *Il Trentino nel settecento fra Sacro Romano Impero e antichi stati italiani*, ed. C. Mozzarelli, G. Olmi, Bologna 1985.

¹⁵ Stan. do Williamsa, 23 II 1752, LWL CHW 55–10877, k. 89–90.

¹⁶ Williams do Stan., 21 I 1752, Zb. Pop. 318, k. 189–191. Stan. do Williamsa, 29 I 1752, LWL CHW 54–10910, k. 260–2.

¹⁷ Digby do Williamsa, 25 XII 1751, BL Add. 51393, k. 73–8. Stan. do Williamsa, 24 I 1752, LWL CHW 54–109110, k. 214–5.

¹⁸ Stan. do Williamsa, 29 I 1752, LWL CHW 54–109110, k. 260–2. Nie mogłem znaleźć tego Zinzendorfa w żadnym niemieckim słowniku biograficznym.

uspokoić Williamsa, pisząc, że wolał zdrowy rozsądek Keitha i Firmiana, ale bronił Zinzendorfa. W swoich pamiętnikach Stanisław August wspominał Zinzendorfa jako miłego, lecz dziwnego starego hulakę¹⁹.

Epizod ukazuje troskę Williamsa o przebywanie Stanisława w najlepszym tylko towarzystwie, i zaniepokojenie, że jego młody przyjaciel przywiązywał zbyt dużo wagi do *esprit* (co powinno być tłumaczone raczej jako „dowcip”), a zbyt mało do rozsądku. Wcześniej doradzał Williams Poniatowskiemu: „WPan jest zbyt młody, aby wieść prym [w towarzystwie – R. J. B.], a ci którzy wiodą prym mając lat dziewiętnaście, na ogół nie cieszą się poważaniem mając trzydzieści”²⁰. Najwyraźniej Williams martwił się, że zbyt łatwe i wczesne sukcesy towarzyskie mogłyby wytrącić Poniatowskiego z równowagi. Troska ta jest znów widoczna, kiedy sir Charles pisze do Stanisława, że byłoby wskazane, aby spędził dwa lata poza Polską. Wtedy uniknąłby pochlebstw stronników wojewody mazowieckiego²¹. 1 VI 1752 r. Williams zaproponował Stanisławowi podróż do Drezna i Hanoweru²². Nowi kasztelanostwo krakowscy jednak odmówili, bo Stanisław był deputatem na trybunał koronny w Radomiu. Williams ubolewał: „Pojechałbyś WPan do Hanoweru w mojej karecie, byłbyś dobrze przyjęty przez mojego Pana [Jerzego II – J. R. B.] i jego ministra [Newcastle’a – J. R. B.], i zrobiłbyś znajomości, które byłyby WPanu użyteczne na resztę życia”²³.

¹⁹ Williams do Stan., 18 II 1752, Zb. Pop. 318, k. 192–194: „Je le connois fort bien mais je ne recommanderois jamais sa connoissance à mes jeunes amis’ [...] ’et selon moi , c’est son unique mérite’ [...] condamné à se réfléchir sur une jeunesse mal passée’ [...] Ce n’est pas l’Esprit qui Vous manque. Vous en avez déjà suffisamment et comme l’Esprit est la seule Marchandise qui se vend a la Boutique du Chevalier je Vous conseille de dépenser le reste de Votre tems en achetant du bon sens, du Jugement et de l’Expérience chez Keith et Firmian. Enfin mon cher Stanislaus, cessez de frequenter, ou pour le moins d’admirer Le Chevalier en Question. Souvenez Vous que c’est l’amitié qui Vous a dit”. Wbrew Łojkowi, Stanisław i sir Charles nie mówili, a przynajmniej nie pisali do siebie per „tu”, i nie należy tłumaczyć „vous” jako „ty”, lecz jako „WPan”. Stan. do Williamsa, 23 II 1752, LWL CHW 55–10877, k. 89–90. *Mémoires...*, t. 1, s. 46.

²⁰ Williams do Stan., 21 I 1752, Zb. Pop. 318, k. 189–191: „Vous êtes trop jeune pour primer, et ceux qui priment à dix-neuf ans font ordinairement une tres mauvaise figure à trente”. J. Łojek, *Przyjaciel Williamsa*, s. 14–15, twierdził niesłusznie, że Williams także przebywał w Wiedniu i że zazdrosny o romans Stanisława z hrabiną Angeliką Kotulińską, załatwił wezwanie Stanisława do Polski. Jedyłą podstawą tej opowieści mógłby być fakt, że Stanisław nie pisał o niej do Williamsa, ale Łojek nie znał listów Stanisława. W *Mémoires...*, t. 1, s. 48, Stanisław August podaje, iż nuncjusz papieski *falszywie* poinformował jego rodziców, że ich syn oświadczył się, i że ojciec wtedy napisał „une lettre foudroyante”, zabraniając mu widywać się z hrabiną, jeżeli to było prawdą. Wtedy Stanisław zdecydował i tak wrócić do Polski.

²¹ 8 V 1752, Zb. Pop. 318, k. 196–197.

²² Zb. Pop. 318, k. 198–200.

²³ Williams do Stan., 5 VIII 1752, Zb. Pop. 318, k. 202–203: „Vous seriez allé à Hanovre dans mon [sic] Carosse, Vous auriez bien reçu par mon Maitre et son Ministre, et vous auriez fait des connoissances qui Vous auroient été utiles pour le reste de Vos Jours”.

Dwaj przyjaciele musieli poczekać na kolejne spotkanie do przyjazdu Williamsa do Warszawy 31 VIII 1752 r. przed sejmem grodzieńskim. Sir Charles wymyślił, lub przynajmniej popierał, plan elekcji *vivente rege* i współpracował z Familią²⁴. Stanisław był znowu posłem, toteż jechali razem przez Białystok, gdzie hetman Jan Klemens Branicki urządził wspaniałe, lecz groteskowe zabawy na cześć Augusta III. W Grodnie zamieszkiwali u podskarbiego litewskiego Flemminga. Sejm, zgodnie z oczekiwaniami, zerwano, jednak rozrywki nie zabrakło. Jednego dnia Poniatowski, Williams i Flemming naśmiewali się z gustu hetmana Michała Radziwiłła w urządzeniu domu (jednego z dwóch ceglanych w mieście), a potem poszli na bal. Pomimo towarzystwa szczurów u Flemminga, Stanisław i sir Charles dzielili zabawne wrażenia sarmackiej prowincji²⁵.

Niedługo potem Familia wysłała Stanisława w długą podróż²⁶. W kwietniu 1753 r. przybył do Wiednia. Williams, próbując ożywić sojusz angielsko-austriacki, czekał tam na niego. Wkrótce rozchorował się poważnie i Stanisław opiekował się nim, aż nadeszło polecenie od rodziców, żeby jechał do Dreżna. Sir Charles czuł, że ma dług wdzięczności²⁷. Miał nawrót choroby w Dreźnie, więc wyjechali dopiero 24 lipca. W Hanowerze dał młodemu przyjacielowi lekcję w polityce „tylnych schodów” przez staranne odnowienie znajomości „ze wszystkimi osobami płci obojej, które w jakichkolwiek zostawały stosunkach z mylady Yarmouth [meteres Jerzego II – J. R. B.]”. 27 lipca dotarli do Hagi, gdzie Williams spędził tylko tydzień przed odpłynięciem do Anglii²⁸. Stanisław dobrze informował go o saskich intrygach w Holandii i o własnych studiach. „Aby pokazać WPanu, że czerpię korzyści z wojażów, zrelacjonuję dla W Pana część badań historycznych i naturalnych, które zrobiłem w tym kraju”. Williams dostał rozprawę, częściowo mitologiczną, częściową ekonomiczną o wiatrakach północnej Holandii²⁹. Poniatowski także pisał do przyjaciela o swych przeżyciach w Paryżu i oczekiwał

²⁴ D. B. Horn, *Sir Charles...*, s. 128–138. Williams do Newcastle'a, 27 VI 1752. „Account of the Present State of Poland”, PRO SP 88/75. Z. Zielińska, *Walka „Famili...”*, s. 338–339.

²⁵ *Mémoires...*, t. 1, s. 62–68. J. Nieć, *Młodość...*, s. 60–64. A. Zamoycki, *The Last...*, s. 35–38.

²⁶ Zob. J. Nieć, *Młodość...*, s. 64–103 i R. J. Butterwick, *The Visit to England in 1754 of Stanisław August Poniatowski*, „Oxford Slavonic Papers”, 1992, New Series, XXV.

²⁷ *Mémoires...* t. 1, s. 70–71. Williams do Stan., Wiedeń, 26 V 1753, 30 V 1753, Zb. Pop. 318, k. 208–209.

²⁸ *Mémoires...*, t. 1, s. 73–76: „connaissance avec toutes les personnes des deux sexes et de tout age qui avaient quelque connexion avec mylady Yarmouth”. *Pamiętniki...*, s. 79. Williams do H. Foxa, 6 IV–31 VII 1753, BL Add. 51393, k. 139–159. Williams do Newcastle'a, 31 III–27 VII 1753, PRO SP 88/75.

²⁹ 21 VIII 1753, 11 VIII 1753, LWL CHW 57–10904, k. 50–51, 89–92: „Pour vous prouver que je voyage avec profit, Je Vous ferai part des recherches Historiques et Naturelles que j'ai fait dans ce Pays”.

spotkania w Anglii, gdzie Williams miał „diriger” jego wizytę. Jednak mało widzieli się na wyspie, ponieważ Williams miał ręce pełne politycznych spraw (dbał o swoją elekcję do Parlamentu). Twierdzenie Jerzego Łojka, że poróżnili się, jest bezpodstawne³⁰.

Poniatowski i Williams zobaczyli się znowu jesienią na sejmie 1754 r. Gorące poparcie Anglika dla Czartoryskich w sprawie ostrogskiej doprowadziło do jego całkowitego zerwania z Brühlem. Na rozkaz rodziców Stanisław musiał patrzeć na to z boku, ale aprobatą Williamsa dla jego zachowania mogła go nieco pocieszyć: „Naprzód, mój drogi Stanisławie, podążaj tą samą drogą jak podczas ostatniego sejmu, a zdobędziesz WPan zaufanie i przyjaźń wszystkich godnych osób”. Dodał jednak: „Uważaj WPan, abyś pozbył się pozostałości tego, co Francuzi nazywają *Humeur*, co, choć może drobiazg, ale będzie często smucić przyjaciół a cieszyć wrogów”³¹.

Wkrótce Williams został mianowany brytyjskim ambasadorem w Rosji i poprosił, aby Stanisław mógł mu towarzyszyć jako sekretarz. Familia chętnie skorzystała z okazji, aby wysłać misję do Petersburga³². Stanisław wzbogacił się o gruntowny trening w sztuce dyplomacji. Sir Charles używał go do szyfrowania i rozszyfrowywania nawet najtajniejszych depeesz³³. Miesiące wspólnego mieszkania zbliżyły ich jeszcze bardziej. Williams przyczynił się do romansu Poniatowskiego z Katarzyną. 17 XII 1755 r. Stanisław napisał do Charlesa Yorke’a:

Przyjaźń, którą mnie zaszczyca, zalety umysłu, które dają mi poznać kształtując mnie, czynią mnie pod pewnym względem udziałowcem szczególnej roli, którą gra w tym kraju. Zawdzięczam kawalerowi Williamsowi tak dużo, że tylko wdzięczność niezmienna przez całe moje życie pozwoliłaby mi ten dług spłacić. Patrząc na to jak na obowiązek, który będzie mi tak samo przyjemnym, jak koniecznym spełnić³⁴.

³⁰ Stan. do Williamsa, Fontainebleau, 2 XI 1753, Paryż, 3 I 1754, LWL CHW 57-10904, k. 189-191, 58-10907, k. 5. R. J. Butterwick, *The Visit to England...*, s. 70. Por. J. Łojek, *Przyjaciel Williamsa*, s. 18-19.

³¹ D. B. Horn, *Sir Charles...*, s. 164-171. PRO SP 88/76, *passim*. *Mémoires...*, t. 1, s. 132-135. Williams do Stan., 8 I 1755, Zb. Pop. 318, k. 220-221 [„Go on, my dear Stanislaus in the same conduct, and in the same road as you went in during the last Diet and you will gain the Confidence and Friendship of all worthy Persons [...] Take care to correct those few strokes of what the French call *Humeur* that you still have about you, and which tho’ trifles will often make your friends sorry and your enemies glad”].

³² K. Poniatowska do Williamsa, 7 VI 1755, LWL CHW 62-10895, k. 222-223. *Mémoires...*, t. 1, s. 145-146.

³³ *Mémoires...*, t. 1, s. 149. Ilchester, Langford-Brooke, *The Life...*, s. 334.

³⁴ BL Add. 35364, k. 291-294: „L’amitié dont il m’honore, ses Lumieres dont je daigne me faire part pour me former, me font en quelque façon participer au Role distingué qu’il joue dans le Pays. Je dois des obligations si particuliers au Chevalier Williams qu’il n’y qu’une reconnoissance aussi longue que ma Vie qui puisse m’acquitter envers Lui. Je regards cela comme un devoir qu’il me sera aussi agréable qu’indispensable de remplir”.

To szczerze i wzruszające wyznanie zupełnie obala zarzut Jerzego Łojka o cynizm. Yorke'owie, jak wiedział Stanisław, byli politycznymi wrogami Williama i jego przyjaciela, Henry Foxa³⁵.

Stanisław podzielił radość Williama z podpisania traktatu angielsko-rosyjskiego. Familia pragnęła takiego sojuszu od lat. Ale także podzielił jego zawód, gdy brytyjskie ministerium spierało się o pierwszeństwo w podpisaniu traktatu i jego smutek po otrzymaniu wiadomości o angielsko-pruskiej konwencji westminsterskiej, która złamała kręgosłup traktatu Williama³⁶. Wieczorem 1 IV 1756 r., napięcie okazało się nie do wytrzymania. Podczas dyskusji o przeznaczeniu sir Charles utrzymywał, iż każdy sukces lub niepowodzenie jednostki jest skutkiem własnej zasługi lub winy. Stanisław ciągle temu przeczył, aż Williams wybuchnął gniewem. Rozkazał Poniatowskiemu wyjść i życzył, aby nigdy więcej się nie spotkali. Stanisław wahał się, czy skoczyć z balkonu, gdy Williams go powstrzymał.

„Tuez moi plutot de me dire que vous ne voulez plus me voir”, zawołał Stanisław. Sir Charles ścisnął go płacząc³⁷. Głęboka depresja Williama z powodu fiaska jego misji oraz intensywność ich przyjaźni są niezaprzeczalne.

Kiedy Poniatowski został wezwany do Polski przez rodziców, którzy chcieli, aby kandydował na sejm 1756 r., on sam, sir Charles i Katarzyna zrobili wszystko co mogli, żeby załatwić jego powrót nad Nową jako posła saskiego³⁸. Po roku spędzonym razem obaj odczuli separację dotkliwie. Ich korespondencja sięgała nowych szczytów emocjonalnych. Williams napisał do swego „Dear adopted son” 21 sierpnia 1756 r.:

Żadne życzenia, które WPan możesz sobie składać, mój drogi Stanisławie, nie są szczerze dla WPana powodzenia i dobrobytu niż moje. Jesteś WPan moim wychowankiem, i żaden nauczyciel nigdy nie miał lepszego. Mógłbym sobie życzyć, abyś był moim synem, ale nie mogę życzyć, abym pozbawił WPana rodziców takiego szczęścia. Wszystko, co teraz mówię, wyglądałoby jak pochlebstwo, gdyby pochodziło od kogoś innego. Ale WPan wie z długiego doświadczenia, że ani nie mogę, ani nie będę pochlebiać, i że kocham prawdę³⁹.

³⁵ R. J. Butterwick, *The Visit to England...*, s. 75–76.

³⁶ *Mémoires...*, I 149–151. D. B. Horn, *Sir Charles...*, s. 190–192, 228–250. Ilchester, Langford-Brooke, *The Life...*, s. 339–342. W. Coxe, *An Historical Tour in Monmouthshire*, t. 2, Londyn 1801, s. 270.

³⁷ *Mémoires...*, t. 1, s. 152–154.

³⁸ *Correspondance de Cathérine Alexiéévna grande duchesse de Russie et de Sir Charles Hanbury Williams, Ambassadeur de l'Angleterre 1756–1757*, éd. S. Gorainow, Moskwa 1909. D. B. Horn, *Sir Charles...*, s. 270–271. Ilchester, Langford-Brooke, *The Life...*, s. 358–398. J. Nieć, *Młodość...*, s. 144–152. A. Zamoycki, *The Last...*, s. 61–63. Williams do Stan., 28 IX 1756, Zb. Pop. 318, k. 247–249.

³⁹ Zb. Pop. 318, k. 244–246: „No wishes you can make for yourself my dear Stanislaus are more sincere for Yr Greatness and Prosperity than mine. You are my Eleve, & no school master ever had a finer scholar. I could wish you were my son, tho' I cannot wish to deprive Yr Parents of so great a Happiness. All that I now say would look like Flattery if it came from anybody else. But you know by long experience, that I neither can nor will flatter, and that I love truth”.

Stanisław odpisał czule: „Mon cher et respectable ami! Mon second Pere! O dulce decus meum”; „Adieu mon cher et digne ami; mon Pere adoptif, Apres Collette [Katarzyna – R. J. B.], Je n'aime rien tant que Vous”⁴⁰. Williams napisał także do kasztelana krakowskiego, wyrażając nadzieję, że znajdzie syna udoskonalonego, rozważniejszego i godnego powierzenia najtajniejszej pracy dyplomatycznej⁴¹. Stanisław i Konstancja Poniatowscy oraz August Czartoryski podziękowali Williamsowi i zgodzili się z jego oceną⁴².

Niestety, gdy Stanisław pojawił się znowu w Petersburgu na początku 1757 r., jako poseł nadzwyczajny elektora saskiego, Williams grał już nędzną i niechcianą rolę „pruskiego szpiega”. Prusy napadły na Saksonię, a o spotkaniach tête-à-tête nie było mowy. Zdrowie Williamsa, nigdy nie żelazne, pogorszyło się wraz z utratą celu jego misji i w końcu opuścił Petersburg w październiku, kilka miesięcy przed Poniatowskim. W drodze do domu zdrowie i umysł Williamsa podupadły zupełnie i umarł, może z własnej ręki, w listopadzie 1759 r.⁴³ Stanisław rozżalił się, że najtrudniejsze było dlań to, iż musiał działać przeciw Williamsowi⁴⁴.

II

Wpływ sir Charlesa Hanbury Williamsa na charakter Stanisława był głęboki. Utemperował on jego zapalczywość, przedstawił go śmietance europejskiego towarzystwa i, przede wszystkim, dał mu wiarę w siebie przez prorocstwa wielkiej kariery. Przekonanie Williamsa we własne przewidywania niewątpliwie wzmocniło wiarę Stanisława w przeznaczenie, którą zachował do końca życia⁴⁵. Nie każdy aspekt wpływu Williamsa na Stanisława jest udokumentowany w ich korespondencji i w pamiętnikach króla. To podczas ich długich rozmów sir Charles mógł kształtować poglądy i gusty młodego przyjaciela. A zatem byłoby wskazane poszukiwanie w *Dziela*ch Williamsa i w jego korespondencji z Henry Foxem opinii o polityce, religii, literaturze i manierach, które prawdopodobnie przekazałby Poniatowskiemu.

⁴⁰ 26 IX 1756, 17 X 1756, LWL CHGW 61–10913, k. 82–87, 90–94.

⁴¹ Williams do S. Poniatowskiego, 4 VIII 1756, AGAD, Archiwum Księcia Józefa Poniatowskiego i Marii Teresy Tyszkiewiczowej, 5, k. 58–60, 11 XI 1756, Zb. Pop. 318, k. 251. Williams do Stan., 21 VIII 1756, Zb. Pop. 318, k. 244–246.

⁴² K. Poniatowska, S. Poniatowski, A. Czartoryski do Williamsa, 26 IX 1756, LWL CHW 61–10913, k. 74, 75, 88–89.

⁴³ D. B. Horn, *Sir Charles...*, s. 270–290. Ilchester, Langford-Brooke, *The Life...*, s. 399–428. *Mémoires...*, t. 1, s. 191, 220–221.

⁴⁴ Stan. do C. Yorke'a, 17 XI 1760, BL Add. 35365, k. 461–464.

⁴⁵ Zob. E. Rostworowski, *Religijność i polityka wyznaniowa Stanisława Augusta*, [w:] *Życie kulturalne i religijność w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M. M. Drozdowski, Warszawa 1991.

Charles Hanbury Williams rozpoczął swoją karierę polityczną jako stronnik sir Roberta Walpole'a⁴⁶ i służył mu oraz jego następcom, braciom Pelhamom, przez ostrą satyrę ich przeciwników. William Pulteney, hrabia Bath, został wyszydzony w dwudziestu czterech paszkwilach za odejście od pryncypiów, które wcześniej stanowiły jego własny oręż w walce z Walpolem⁴⁷. Jednak i Walpole nie uniknął krytyki:

For Walpole still rul'd,
With Corruption and Gold,
The Monarch he bought,
The Nation he sold⁴⁸.

Jeszcze Walpole rządził,
przez korupcję i złoto,
monarchię przekupił,
a naród on sprzedał.

Opowiastki Williamsa być może znalazły późniejsze odzwierciedlenie w surowej ocenie angielskiej moralności politycznej przez Stanisława Augusta⁴⁹.

„Wie WPan, jakim dobrym jestem wigiem”, napisał Williams do Foxa⁵⁰. Sir Charles aprobował Chwalebny Rewolucję 1688 r. i nienawidził Stuartów. Nadzorując lektury Harry Digby'ego, z zadowoleniem obserwował niechęć podopiecznego do wygnanej dynastii⁵¹. Williams także nie cierpiał Szkotów, których oceniał jako Jakobitów i darmozjadów. Księżciu Cumberland (zwanemu „rzeźnikiem” za jego brutalną pacyfikację Szkocji po buncie 1745 r.) Anglia zawdzięczała swoją wolność⁵². Może sir Charles darował Stanisławowi te ostatnie uwagi ze względu na jego szkockie pochodzenie. Pomimo swojego poparcia dla sukcesji hanowerskiej, Williams był bardzo krytycznie nastawiony do domu hanowerskiego i mógł wpłynąć na krytykę Jerzego II w pamiętnikach Stanisława Augusta⁵³.

Ogólnie Williams był bardzo zadowolony z konstytucji angielskiej. Nawet Jakobici, napisał, „przyznają, że Anglia jest w błogosławionej sytuacji⁵⁴. Najciekawsze myśli sir Charlesa powstały pod wpływem pobytów w Polsce:

Jestem, po przemyśleniu, przekonany, że król Anglii nie posiada za dużo władzy i że prerogatywa jest dostatecznie ograniczona: podróż do Polski przekona każdego, że nie ma niczego szkodliwszego jak wolność zdegenerowana w swawolę, i gdzie pod hasłem wolności jest więcej nędznych niewolników niż w jakimkolwiek innym kraju na świecie⁵⁵.

⁴⁶ Ilchester, Langford-Brooke, *The Life...*, s. 37–40.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 117.

⁴⁸ Ch. H. Williams, *Works*, t. 3, Londyn 1822, s. 18–22.

⁴⁹ *Mémoires...*, t. 1, s. 116, 124.

⁵⁰ 24 XII 1752, BL Add. 51393, k. 127: „You know how good a Whig I am”.

⁵¹ Williams do Foxa, 22 III 1752, 24 V 1752, BL Add. 51393, k. 85–86, 99–100.

⁵² Także, 23 I 1753, BL Add. 51393, k. 130–133.

⁵³ Np. parodia *Te Deum*: „O King, spare thy people of England: And now squeeze thy people of Hanover”, Ch. H. Williams, *Works*, t. 3, s. 40–42. *Mémoires...*, t. 1, s. 114.

⁵⁴ Ch. H. Williams, *Works*, t. 2, s. 63 [„will own that England is in a blest Situation”].

⁵⁵ 24 XII 1752, BL Add. 51393, k. 127: „I am, upon relection, persuaded that a King of England at present has not too much Power, and that the wings of the prerogative are sufficiently clipped: a journey into Poland will convince anyone that nothing is more noxious

Sir Charles, zwolennik reformatorskich planów Familii, na pewno rozmawiał ze Stanisławem na takie tematy. Napisał do niego wcześniej w 1751 r., że jeśli dwór nadal będzie słuchał rady Familii w rozdawaniu wakansów, „wszystko pójdzie tak dobrze jak w Anglii”⁵⁶. Choć nie można ustalić stopnia wpływu Williamsa na poglądy Stanisława dotyczące konstytucji angielskiej, można stwierdzić, że jego ortodoksyjna, umiarkowana wersja wigizmu nie spotkała się z oporem u Poniatowskiego.

Osobiste polityczne koneksje Williamsa nie wpłynęły na Stanisława. Poniatowski wyraził zadowolenie, gdy sir Charles poinformował go o sukcesach Foxa. W Anglii jednak Stanisław nie bawił w towarzystwie Foxa, lecz jego politycznych wrogów, Yorke'ów⁵⁷. W polityce międzynarodowej natomiast wpływ Williamsa na poglądy Stanisława wraz z wpływem ojca był może głęboki. Williams z jednej strony nienawidził Fryderyka II („najbardziej kompletny tyran, którego Bóg kiedykolwiek przesłał jako bat dla grzeszącego ludu [...] w ogóle nie znosi, aby ludzie byli szczęśliwi”⁵⁸), a z drugiej usiłował zdobyć przyjaźń Rosji. W koncepcji Williamsa Rosja, w sojuszu z Austrią i Anglią, miała pomóc Familii reformować Rzeczpospolitą⁵⁹. Jeśli cały dorobek Williamsa został unicestwiony przez „przewrót dyplomatyczny” z 1756 r., także Stanisław August nigdy nie uciekł od jego cieni. Wiązał swoje wczesne nadzieje w angielsko-rosyjskiej współpracy przeciw Prusom i nigdy nie przestał marzyć o powrocie takiego układu. Niestety, układ ten nigdy nie został odbudowany po konwencji westminsterskiej.

Według Rulhière'a, Williams był notorycznym deistą. Zarzut deizmu przeciw Stanisławowi Augustowi był rozpowszechniony wśród konfederatów barskich, od których Rulhière'a zbierał swoje informacje, a związek z Williamssem nie był trudny do odgadnięcia⁶⁰. Najlepszą odpowiedzią są rady Williamsa dla Essexu z przełomu lat 1750 i 1751. O dziełach arcybiskupa Canterbury Tillotsona (1691–1694) napisał:

Najbardziej uniwersalna dobroć (która jest prawdziwą cechą chrześcijanina) panuje przez całość... Jestem przekonany, że nie ma nic, co może oczyścić umysł i otworzyć drogę do

to Society than Liberty, that is degenerated into Licentiousness and where under the name to Freedom, there are more miserable slaves than in any country in the world”.

⁵⁶ Bez daty, Zb. Pop. 318, k. 214–215: „tout ira aussi bien qu'en Angleterre”.

⁵⁷ Williams do Stan., 18 I 1755, 8 III 1755, Zb. Pop. 318, k. 222–223, 229–230. R. J. Butterwick, *The Visit to England*.

⁵⁸ Ilchester, Langford-Brooke, *The Life...*, s. 215–217, 169–217, *passim* („the compleatest Tyrant that God ever sent for a scourge to an offending people [...] he hates in general to see people happy”). D. B. Horn, *Sir Charles...*, s. 46–67, *passim*.

⁵⁹ Wyraźnie to widać w „Account of the Present State of Poland” (przyp. 11). To, że taka pomoc była mirażem, jest jednym z głównych tematów książki Z. Zielińskiej, *Walka „Familii”...*

⁶⁰ C. Rulhière, *Histoire de l'anarchie*, t. 1, s. 207. W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, Warszawa 1991, s. 866.

szczęścia lepiej niż wiara i praktyka chrześcijaństwa. Ze wstydem przyznaję, że nie zawsze tak myślałem: nie, śmiałem się z takich rzeczy. Ale szczerze wyznaję WPanu, że wtedy niewiele o nich wiedziałem. Ale teraz posiadam potrzebną wiedzę, i im więcej wiem, tym bardziej jestem zadowolony⁶¹.

Jakkolwiek Williams mało uwagi zwracał na religię podczas swojej szumnej młodości, to gdy poznał Stanisława doradzał mu to samo niedogmatyczne chrześcijaństwo, które zalecał Essexowi.

Nawet jeśli, co wydaje się prawdopodobne, Stanisław nieco znał angielski zanim poznał Williamsa⁶², sir Charles niewątpliwie polepszył jego znajomość tego języka. Jednak frapuje, że dopiero od 1755 r., po powrocie Poniatowskiego z Anglii, zaczynał Williams pisać do niego po angielsku. Podobnie, w tym samym czasie, niektóre wyrazy angielskie pojawiają się w listach Stanisława, które nadal pisał po francusku. Także z czasu pobytu w Petersburgu mamy bezpośrednie dowody, iż Williams zachęcał Stanisława do czytania literatury angielskiej. „To znowu z nim [Williamsem – R. J. B.] – napisał Stanisław do Charlesa Yorke’a – codziennie pogłębiać upodobanie, jakie WPan we mnie zainspirował dla literatury angielskiej”. Dzięki Shakespeare’owi Stanisław szanował Brutusa, mimo zabójstwa Cezara, ale życie Cycerona Middletona („un Livre charmant) wyprowadziło go z błędu. Stanisław także napisał: „nic mnie bardziej nie rozbawiło od tego dzieła Mylorda Clarendona (oprócz drugiego tomu) [*History of the Rebellion* – R. J. B.]”⁶³. Warto zauważyć, iż pod nadzorem Williamsa Harry Digby porównał historię Rapina i Clarendona⁶⁴. Lordowi Essexowi zalecił Williams czytać jego przyjaciela Fieldinga, Swifta, *Spectatory* Addisona, a z duchownych Atterbury’ego i Tillotsona⁶⁵. Prawdopodobnie przekazał te zalecenia Poniatowskiemu. Rosja, napisał Stanisław do Charlesa Yorke’a, była podobna „przez swój ogrom do cesarstwa Brobdignac”⁶⁶. Sir Charles był także wielbicielem

⁶¹ Ilchester, Langford-Brooke, *The Life...*, s. 234–235: „the most universal charity (which is the true characteristic of a Christian) reigns thro the whole... I am convinced that there is nothing [that] can purify the mind & open the way to happiness [better] than the faith and practice of Christianity. With shame I confess to you that I did not always think so: nay, I laughed at such things. But then I freely own to you that at that time I had very little knowledge of them. But now I have the necessary knowledge, and the more I know, the more I am satisfy’d”.

⁶² Zajmuję się tym tematem w pracy doktorskiej, w rozdz. 3, 5 i 8.

⁶³ 17 XII 1755, BL Add. 35364, k. 292–293: „C’est encor avec Lui [...] que je mets journellement en usage le Gout que vous m’avez inspiré pour la Littérature Angloise [...] rien ne m’a tant amusé hors l’Histoire de Mylord Clarendon (excepté le second volume)”.

⁶⁴ Williams do Foxa, 24 V 1752, BL Add. 51393, k. 99–100.

⁶⁵ Ilchester, Langford-Brooke, *The Life...*, s. 233–235. Powściągliwa proza Tillotsona spotkała się z powszechną pochwałą w osiemnastowiecznej Anglii. A. H i m p h r e y s, *The Literary Scene*, [w:] *From Dryden to Johnson*, ed. B. Forda, Harmondsworth 1991, s. 71–72.

⁶⁶ 17 XII 1755, BL Add. 35364, k. 291–294: [„par son immensité a l’Empire de Brobdignac” – kraina wielkoludów w *Podróżach Gulliwera* Swifta].

Pope'a⁶⁷, jednak gdy Stanisław August pisał o poecie w swych pamiętnikach, kojarzył go z przyjaciółmi Charlesa Yorke'a, Williamem Warburtonem i Sir Ralphem Allenem, a nie z Williamsem⁶⁸. U Stanisława przełom w znajomości języka angielskiego i literatury angielskiej nastąpił w 1754 r. Pomógł sir Charles, ale nie był czynnikiem decydującym.

Zupełnie inna była historia z łaciną. Prawdziwa pasja literacka Williamsa to poezja Horacego, Wergiliusza i Owidiusza⁶⁹. Zarówno z jego, jak i Stanisława strony, ich korespondencja od początku do końca jest pełna łacińskich cytatów. Jedyna wzmianka o angielskim poecie, o Miltonie, przyjęła formę łacińskich wierszy, komponowanych na pogrzebień poety w opactwie westminsterskim (Williams także poinformował Poniatowskiego, że Milton służył Cromwellowi jako sekretarz – do spraw łaciny – i że publicznie bronił egzekucji Karola I)⁷⁰. Gusty Williamsa były kosmopolityczne. Poznał Voltaire'a w Berlinie i chociaż mówił o nim lekceważąco „ten próżny, wielomówny Francuz”⁷¹, z zapałem czytał jego dzieła i zapewne dyskutował o nich ze Stanisławem. Gdy byli w Petersburgu, a on cierpiał z powodu depresji, nie mógł być szczęśliwszy, gdy nadeszła od kasztelana krakowskiego paczka, zawierająca *Pucelle d'Orléans* Voltaire'a. Stanisław był nie mniej entuzjastyczny⁷². Wydaje się prawdopodobne, że Williams odegrał ważną rolę w kształtowaniu stosunku Stanisława do Voltaire'a. Jednakże fascynująca kwestia, kiedy po raz pierwszy przeczytał *Lettres Philosophiques*, pozostaje otwarta.

Przekonaliśmy się, iż w „oszlifowaniu” Stanisława położył sir Charles główny nacisk na jego przebywanie w dobrym towarzystwie oraz na utemperowanie i okiełznanie jego *esprit*. Pozostaje sprawa fundamentalna zarówno dla dziejów angielskiej, jak i polskiej kultury w osiemnastym wieku – progresywne polerowanie manier, które powinny były łączyć naturalność z respektem, i unikać zarówno zbędnej afektacji, jak i grubiaństwa. Powieści Jane Austen udowadniają, jak daleko zaszła owa „grzeczność” pod koniec stulecia⁷³. Nawet biorąc pod uwagę osobowości autorów, świat Fieldinga z połowy wieku, ukazany w *Tom Jones*, był dużo bardziej prostacki. Wśród tych, którzy krytykowali sposób bycia angielskiej młodzieży i starali się go doskonalić u swych podopiecznych, był sir Charles Hanbury Williams.

⁶⁷ O Pope, whom every muse inspires”, *Ode to Pope*, Ch. H. Williams, *Works*, t. 2, s. 76.

⁶⁸ *Mémoires...*, t. 1, s. 119–120.

⁶⁹ Ilchester, Langford-Brooke, *The Life...*, s. 115.

⁷⁰ Williams do Stan., 12 III 1755, Zb. Pop. 318, k. 231–232. Stan. do Williamsa, 22 III 1755, LWL CHW 60-10903, k. 210–211.

⁷¹ Ilchester, Langford-Brooke, *The Life...*, s. 202 [„that vain, talkative Frenchman”].

⁷² *Mémoires...*, t. 1, s. 178–179.

⁷³ W *Northanger Abbey*, rozdz. 5, ona potępiała język „Spectatora” (który wojował o lepsze maniery na początku stulecia) jako „frequently so coarse as to give no very favourable idea of the age that could endure it” (Harmondsworth 1972, s. 59).

Dobre maniery i elegancki sposób poruszania się były według niego podstawami przygotowania do życia publicznego. Listy sir Charlesa do Foxa ujawniają dzieje jego usiłowań, aby z niesfornego chłopaka przekształcić Harry Digby'ego w układowego i ujmującego młodego dyplomatę. Harry był dobronny, ale sir Charles miał powody do ubolewania.

Nie umie kłaniać się. Je niezgrabnie. Nakłada kapelusz jak głupiec. Nigdy nie rozmawia z nikim. Czy mam jeszcze przypominać sobie, że dźbie w zębach, nosie i uszach tym samym palcem? Albo że wchodzi do pokoju pełnego towarzystwa, jakby nie wiedział, że pokój nie jest pusty? Wszystko to, samo w sobie drobiazgowo, zostaje wypchnięte na pierwszy plan i powoduje u obcych uprzedzenia i nawet awersję. Przekonałem go, żeby szedł do mistrza tańca. I zaczął się uczyć niemieckiego. Upraszam WPana o pomoc w tym wszystkim. I napisz do niego na temat nieuwagi w towarzystwie i osobistej niezgrabności⁷⁴.

Williams także narzekał (i słusznie), że „on ma ohydny charakter pisma, co trzeba naprawić”⁷⁵. Sir Charles nie ustawał w staraniach. Zastał Harry'ego bardzo udoskonalonego przez pobyt w Wiedniu – w towarzystwie Stanisława Poniatowskiego. Niedługo potem sir Charles sądził, że Digby był już gotowy do objęcia stanowiska w mniejszym poselstwie dyplomatycznym⁷⁶. Ani maniery, ani charakter pisma Poniatowskiego nie wymagały w części takiej uwagi, co Digby'ego. Możliwe nawet, że sir Charles widział w Stanisławie wzorzec dla Harry'ego, ale nieprawdopodobne jest, aby zupełnie oszczędził mu uwag. Pod skrzydłami sir Charlesa, zamknięty w sobie młodzieniec przemienił się w czarującego młodego dżentelmena. Maniery Poniatowskiego zostały pochwalone podczas jego wojaży, a przyjemność obcowania z królem była zapamiętana zarówno przez zagranicznych podróżników, jak i politycznych wrogów⁷⁷.

Wpływ Williamsa na Stanisława był naprawdę silny. Między dziewiętnastym a dwudziestym szóstym rokiem jego życia sir Charles wprowadzał go w świat i przygotował go do kariery politycznej. „Był mi przewodnikiem, nauczycielem, opiekunem; rodzice powierzyli mnie jemu, kochał mnie tak długo i tak tkliwie”, napisał Stanisław August w swoich pamiętnikach, przypominając

⁷⁴ Williams do Foxa, 3 X 1750, BL Add. 51392, k. 149: „He makes such Bows. Eats his victuals awkwardly. Puts on his hat like a fool. Never speaks to anybody. Whgy should I mention picking his teeth, his nose and his ear with the same finger. Or his coming into a room full of company without knowing or seeming to know that the room is not empty. All this, tho' trifling in itself, becomes essential & gives strangers prejudices and sometimes aversion... I have persuaded him to take a dancing master. And he has begun to learn German. Pray help me in all of this. & write to him on the chapter of inattention in company & personal awkwardness”.

⁷⁵ Także, 6 VI 1750, BL Add. 51392, k. 96: [„he writes a vile hand, which must be mended”].

⁷⁶ Także, 1 I 1752, 8 III 1752, BL Add. 51393, k. 71, 83.

⁷⁷ R. J. Butterwick, *The Visit to England...*, s. 66; idem, *Stanislaw August Poniatowski*, s. 148–150. J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, wyd. J. Dihm, t. 1–2, Warszawa 1957, s. 17.

swoje myśli na balkonie w Petersburgu⁷⁸. Zderzenie kosmopolitycznego Anglika ze Stanisława charakterem, poglądami i gustami było, jak konkludują Jean Fabre i Adam Zamoyski, decydujące na wielu polach. Przeznaczenie działało przez Williamsa, aby wznosić Poniatowskiego na tron Polski. Zapewne Williams pomagał w kształtowaniu zdecydowanego anglofila, ale Stanisław August zachował pamięć ich przyjaźni w sercu aż do końca życia. Podejmował wielkie starania, żeby nabyć portret sir Charlesa namalowany przez Mengsa w Dreźnie, tłumacząc posłowi w Londynie, Franciszkowi Bukatemu: „gdyż byłem wielkim tegoż Williamsa Przyjacielem”. Nadal wisi dumnie w Łazienkach jako świadectwo wielkiej przyjaźni⁷⁹.

Richard J. Butterwick

LA CONTRIBUTION DE SIR CHARLES H. WILLIAMS À LA FORMATION DE LA PERSONNALITÉ ET DES IDÉES DE STANISŁAW A. PONIATOWSKI

L'article présente le rôle joué par Sir Charles Hanbury Williams s'il s'agit de la préparation de Stanisław August Poniatowski à la vie publique ainsi que son influence sur sa personnalité, ses goûts et ses idées. Pourtant cette esquisse ne reproduit pas en détail l'amitié de l'aristocrate polonais avec le diplomate britannique en question. En même temps cet article constitue la première étude qui utilise la correspondance réciproque de Williams et Poniatowski.

Leur connaissance et leur échange des idées datent de la rencontre à Berlin en 1750. Tout finit avec la mort de l'Anglais en 1759. Poniatowski accompagnait Williams dans ses voyages diplomatiques à Vienne, Dresde, Hanovre, la Haie, Saint Petersburg de même que durant ses visites en Pologne. Ces rencontres ainsi que de nombreuses lettres aboutissent à l'adoucissement de la ferveur excessive du jeune aristocrate polonais et à sa présentation aux élites dans la société européenne. Il en résulta également l'accroissement de la confiance en soi même et une prophétie de la grande carrière diplomatique. Peut être que le diplomate anglais exerçait une influence sur les idées de Stanisław Poniatowski vis à vis de la politique européenne car son élève resta un partisan fidèle de l'alliance anglo-russe. Et enfin, Williams apprenait à Poniatowski l'anglais, l'encourageait à l'étude de la littérature anglaise et aux lectures qui pouvaient lui servir pour son éducation d'un futur homme politique et d'un intellectuel.

⁷⁸ *Mémoires...*, t. I, s. 153: [„Il m'a servi comme de gouverneur, de précepteur, de tuteur. Mes parents m'ont confié à lui. Il m'a longtemps si tendrement aimé”]. *Pamiętniki...*, s. 160.

⁷⁹ Stanisław August poprosił Bukatego, aby usiłował nabyć portret w 1781 r., i Richard Rigby, który poznał Stanisława w Stowe w 1754 r., wysłał mu go, dostając w zamian portret króla i Tokaj. Stanisław August do Bukatego, IX 1781?, BCzart. 849, k. 12. Bukaty do Gabinetu, 12 X 1781, 27 X 1781, 7 XII 1781, 14 XII 1781, 22 I 1782, 1 III 1782, 7 VI 1782, Bukaty do Stanisława Augusta, 16 X 1781, 27 XI 1781, BCzart. 3998, k. 38–60, 273–274. Rigby do Stanisława Augusta, 16 X 1782, Zb. Pop. 222, k. 36–37. T. Mańkowski, *Galeria Stanisława Augusta*, Lwów 1932, s. 299.